



# KOMENTARZ

## Wizyta przewodniczących Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej w Turcji

Karol Wasilewski

6 kwietnia br. przewodniczący Komisji Europejskiej (KE) Ursula von der Leyen i Rady Europejskiej (RE) Charles Michel spotkali się w Turcji z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem. Wizyta jest krokiem w kierunku ustanowienia nowego modelu relacji europejsko-tureckich, opartego nie na negocjacjach akcesyjnych, a na wzmocnionej współpracy w obszarach gospodarki, dialogu politycznego, kontaktów międzyludzkich i migracji.

### W jakich okolicznościach doszło do wizyty przewodniczących KE i RE w Turcji?

W konsekwencji postępującego autorytaryzmu w Turcji, wykluczającego kontynuowanie negocjacji akcesyjnych, Unia Europejska (UE) poszukuje [nowego modelu relacji](#) z tym państwem. Działania Unii są też próbą odpowiedzi na wyzwania, jakie stawia przed nią turecka polityka zagraniczna (chodzi o [działania we wschodniej części Morza Śródziemnego](#), [napięcia turecko-greckie](#) i [turecko-francuskie](#)). Ponieważ pod koniec 2020 r. Turcja wstrzymała odwierty na wodach cypryjskich i wznowiła negocjacje z Grecją, przywódcy UE podczas Rady Europejskiej w marcu 2021 r. ogłosili gotowość „etapowego, proporcjonalnego i odwracalnego” zaangażowania, aby wzmocnić stosunki bilateralne. Jednocześnie UE ma być gotowa do zaostreżenia polityki, w tym nałożenia dotkliwych sankcji, jeśli Turcja wznowi konfrontacyjne działania.

### Jakie tematy poruszono w trakcie wizyty?

Ursula von der Leyen i Charles Michel przekazali Erdoğanowi informację o rezultatach marcowej Rady, włącznie z zasadami, na jakich ma się opierać zaangażowanie UE. Skupili się na czterech obszarach współpracy: 1. ekonomiczny (m.in. eliminowanie barier handlowych, modernizacja unii celnej, pobudzenie współpracy podmiotów prywatnych i publicznych,

zwłaszcza w obszarach transformacji zielonej i cyfrowej); 2. dialog na wysokim szczeblu (tematy priorytetowe to walka ze zmianami klimatu i zdrowie publiczne); 3. kontakty międzyludzkie i mobilność (w tym udział Turcji w programach Erasmus+ czy Horyzont Europa); 4. uchodźcy i migracja (m.in. kontynuacja umowy migracyjnej). Liderzy UE przekazali też prezydentowi Erdoğanowi, że Turcja powinna przestrzegać międzynarodowych porozumień w zakresie ochrony praw człowieka.

### Jakie są motywacje Turcji przy próbach zbliżenia z UE?

Od końca ub.r. tureccy politycy wyraźnie łagodzili retorykę względem UE i zgłaszali gotowość odbudowy relacji unijno-tureckich. Ich główną motywacją są względy gospodarcze. Turcja, wskutek polityki władz (m.in. [forsowanej przez Erdoğaną nieortodoksyjnej teorii ekonomicznej](#), według której stopy procentowe napędzają inflację), znajduje się na progu załamania gospodarczego. Bezrobocie sięga 30%, waluta jest niestabilna, a inflacja – zdaniem niezależnych ekonomistów – waha się w przedziale 30–40% rok do roku. Odprężenie w stosunkach z UE ma być pozytywnym sygnałem dla inwestorów, pomóc w przyciągnięciu zachodnich inwestycji, a w efekcie – przyczynić się do ustabilizowania gospodarki. „Prozachodni zwrot” Turcji należy zatem uznać za instrument, który ma pomóc przetrwać obozowi rządzącemu, a nie za długotrwałą zmianę w polityce zagranicznej.

### **Co stanowi najpoważniejsze wyzwanie dla odprężenia między UE a Turcją?**

Problemem są zaostrzające się represje w Turcji – m.in. zatrzymanie polityków opozycyjnej Demokratycznej Partii Ludów (HDP) i plany jej delegalizacji czy ignorowanie przez Turcję wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – które stanowią dla UE koszt wizerunkowy, a dla części liderów europejskich – także polityczny. Kłopotliwe są też różnice zdań co do tempa rozwoju stosunków – podczas gdy UE stawia na stopniowe i odwracalne zaangażowanie, Turcja chciałaby szybkich postępów. Problemem może stać się wznowienie przez Turcję konfrontacyjnej polityki, jeśli nie dojdzie do przełomu w jej rozmowach z Grecją. W dłuższej perspektywie wyzwaniem będzie brak realnych reform w Turcji w zakresie rządów prawa, co obniży efektywność proponowanych przez UE instrumentów współpracy. Możliwe np., że nie uda się osiągnąć pełnego potencjału zmodernizowanej unii celnej, jeśli Turcy nie zapewnią przewidywalnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

### **Co odprężenie między UE a Turcją i proces poszukiwania nowego modelu relacji europejsko-tureckich oznaczają dla Polski?**

Odprężenie w relacjach europejsko-tureckich jest korzystne dla Polski, zwłaszcza jeśli doprowadzi do wyeliminowania

barier handlowych i ograniczenia protekcjonizmu, stosowanego przez Turków intensywnie od 2016 r. Mogłoby to pomóc m.in. w rozwoju działalności polskich przedsiębiorstw z tych branż, które postrzegają rynek turecki jako bazę do dalszej ekspansji międzynarodowej (np. kosmetyczna). Może być także pomocne w wypełnianiu ambicji podwojenia obrotów handlowych między Polską a Turcją do 10 mld euro rocznie, co ogłosili prezydenci Andrzej Duda i Recep Tayyip Erdoğan w 2017 r. Ponadto kontynuacja odprężenia mogłaby ograniczyć ryzyka związane z negatywnym wpływem napięć między Turcją a państwami członkowskimi na polskie interesy (przykładem może być blokowanie przez Cypr sankcji na Białoruś w ub.r.).

Nowy model stosunków europejsko-tureckich ogranicza efektywność stosowania przez Polskę jednego z podstawowych instrumentów jej polityki wobec Turcji: wyrażania poparcia dla europejskich aspiracji tego państwa. Zaletą jest jednak jasne zdefiniowanie warunków brzegowych rozwoju stosunków europejsko-tureckich, a także konsekwencji naruszenia przez Turcję interesów UE i jej członków. Może to ograniczyć skłonność Turcji do postrzegania stosunków z Polską wyłącznie przez pryzmat jej potencjalnego wpływu na kształtowanie polityki UE wobec Turcji, wzmacniając jej skłonność do intensyfikacji stosunków bilateralnych.